

**Ocena rozprawy doktorskiej mgr. Małgorzaty Rzepczyńskiej
pt. *The Receiver in the Art of William Blake. A Constructivist Perspective***

Pani mgr Małgorzata Rzepczyńska postawiła sobie podwójnie niełatwe zadanie. Jako przedmiot swojej rozprawy wybrała poezję i po części twórczość plastyczną Williama Blake'a, angielskiego poety romantycznego, który zbudował tyleż hermetyczny, ile wielokrotnie już interpretowany świat prywatnej mitologii. W dodatku metodologiczny kontekst jej rozważań stanowi niemiecki konstruktywizm – prąd w badaniach kultury oparty głównie na koncepcjach prawnika i socjologa Niklasa Luhmanna oraz psychologa-kognitywisty Ernsta von Glaserafelda, uzupełniony przez badacza mediów i teoretyka literatury Siegfrieda J. Schmidta. Korzenie tego nurtu tkwią w biologii, cybernetyce i biofizyce (Heinz von Foerster, Humberto R. Maturana, Francisco L. Varela), co nie ułatwia jego głębokiego zrozumienia przez zdecydowaną większość przedstawicieli nauk humanistycznych. Przepuszczalnie z tego właśnie względu konstruktywizm cieszy się zainteresowaniem przede wszystkim w niemieckim kręgu językowym, a jego recepcja w Polsce jest jak dotąd raczej ograniczona.

Luhmann, autor szeregu książek, w których poddał refleksji systemowej kilka obszarów szeroko pojętej kultury ze sztuką, literaturą i religią włącznie oraz fundamentalnego wykładu swoich założeń pt. *Systemy społeczne*, opublikował również jedno studium mogące pretendować do statusu literaturoznawczego: *Semantyka miłości. O kodowaniu intymności*. Skupia się ono, jeśli chodzi o literacki układ odniesienia, na francuskiej powieści sentymentalnej XVIII wieku, myliłby się jednak potencjalny czytelnik lub czytelniczka, oczekujący tradycyjnej lektury nastawionej na analizę fabuły i postaci. Luhmann umieszcza przedmiot swych rozważań na tle procesów społecznych kształtujących kulturę Wieku Świata, ukazując różne

wymiary ich wpływu na powieść poprzez różnicowanie wewnątrzsystemowe i stosunki między systemami, natomiast stara się unikać bezpośrednich nawiązań do świata przedstawionego poszczególnych utworów. W dysertacji mgr. Rzepczyńskiej ten kierunek myślenia reprezentują wywody otwierające Rozdział 2 na temat sporu Blake'a ze światopoglądem oświeceniowym. W skondensowanej postaci spór ten znalazł wyraz w słynnym, często cytowanym fragmencie poematu *Jerusalem*: „*I must create a System, or be enslav'd by another Man's. I do not Measure or Compare; My Business is to Create*”. Słowa te można zapewne odnieść również do systemowej różnicy między nadawcą tekstu lub samym tekstem a odbiorcą, czyli w metajęzyku Luhmanna „obserwatorem”.

Dlaczego pozwoliłem sobie na to wprowadzenie do aparatu teoretycznego zamiast rozpocząć od uwag dotyczących umieszczenia perspektywy Doktorantki na tle stanu badań nad Blake'm? Po pierwsze dlatego, iż stanu badań ogarnąć już nie sposób, po drugie gwoździ przygotowania gruntu pod pewne wątpliwości, jakie nasunęła mi podjęta przez mgr. Rzepczyńską śmiała próba odczytania Blake'a po swojemu. Wydaje mi się zresztą, że nie miała innego wyjścia: pochylenie się nad autorem „mocnym” czy „silnym”, by zapożyczyć się u Harolda Blooma, wymaga pomysłu oryginalnego, z góry odrzucającego uwikłanie w drobiazgową polemikę z poprzednikami. Stąd nie dziwi obecność w bibliografii stosunkowo niewielu monografii poezji autora *Miltona*: klasycznych prac S. Fostera Damona, Northropa Frye'a i Davida Erdmana oraz nowszych opracowań Vincenta de Luca i Kathleen Raine. Rozumiem, że brak na liście książki Tadeusza Sławka *U-bywać: człowiek, świat, przyjaźń w twórczości Williama Blake'a*, do której znajdujemy w tekście rozprawy liczne odniesienia, jest rezultatem redakcyjnego przeoczenia.

Nie ulega wątpliwości, że mgr. Rzepczyńska jest znakomitą znawczynią twórczości Blake'a, gdyż porusza się po jego poematach z podziwu godną swobodą i wyczuleniem na detale. Prowadzone w liczącym ponad dwieście stron Rozdziale 2 analizy dowodzą panowania

nad skomplikowanym uniwersum poety często bez potrzeby odwoływania się do Luhmanna czy, rzadziej, von Glaserfelda. Jak powiedziała by zapewne pierwszy z nich, komentarz ustanawia różnicę między Czytelniczką a tekstem przez nią odczytywanym, przy czym Obserwatorka drugiego (?) stopnia, czy raczej jej lekturowy awatar, okazuje się rzeczywiście, zgodnie z przekonaniem Luhmanna, „systemem”. Golgonooza Blake’a, fantastyczna panorama ludzkiej duszy, spotyka się z Golgonoozą, wewnętrznym światem Odbiorczyni, jej własnym Lo-sem, czyli Wyobraźnią, bez której spotkanie z angielskim wizjonerem straciłoby sens. Na marginesie zadam jednak pytanie: jak swoisty psycho-logizm poety daje się pogodzić z przeciwną postawą radykalnych konstruktywistów? Jak można przy pomocy ich aparatury pojęciowej przedostać się do „wnętrza” świata rozpisanego przez autora *Czterech Zoa*? Jedną z dobitnie wyartykułowanych przez Doktorantkę tez, powtórzonych w rozprawie kilkakrotnie, jest stwierdzenie, iż Blake jako twórca jest zarazem „obserwatorem pierwszego stopnia”, być może, o ile dobrze odczytuję zamysł mgr. Rzepczyńskiej, najpierw „odbiorcą” własnego wewnętrznego krajobrazu, a następnie „obserwatorem drugiego stopnia” jako czytelnik napisanych poematów? Okolicznością skłaniającą do postawienia raz jeszcze tego samego pytania wydaje się ponadto mnożenie „instancji wewnątrztekstowych” w roli obserwatorów. W ten sposób dochodzi także do zwielokrotnienia „czytelników wpisanych w tekst” (Ingarden, Iser, Głowiński) – czy i w jakim stopniu jest to proces w ramach układu pojęć zaproponowanego przez Luhmanna uprawniony? Nie tyle stawiam w tym miejscu zasadniczy zarzut, ile zapraszam do otwartej dyskusji.

W moim przekonaniu na szczególną, wyróżniającą uwagę zasługuje Rozdział 3 dysertacji: „*The autopoiesis of Blake’s texts in the sphere of reception*”. Składa się on m.in. z analiz kilku wariantów odbioru twórczości poety, niekiedy z uwzględnieniem jego dzieł plastycznych, jak również obrazowego charakteru jego poetyckiej wyobraźni. W pierwszym przypadku wywód dotyczy „konkretyzacji” zapisu wielowymiarowej Golgoonoozy autora *Zaślubin*

nieba i piekła w *Blake Archive* uwzględniającej różne niemożliwe do przedstawienia linear- nego warianty tekstowe i wizualne. Przypadki drugi i trzeci to *A Blake Dictionary* S. Fostera Damona i *Straszliwa symetria* Northropa Frye'a jako przykłady wyrazistej lektury indywidualnej odpowiednio w postaci kanonicznego dziś „słownika” i mapy odniesień biblijnych – obaj badacze zostali potraktowani jako silni obserwatorzy drugiego (a może trzeciego?) stop- nia. Uwzględnioną przez Doktorantkę obserwatorką Blake jest też Olga Tokarczuk, autorka powieści *Prowadź swój pług przez kości umarłych*, której rozdziały opatrzone są mottami wyjętymi z utworów poety. (W połączeniu z tymi mottami protagonistka Janina Duszejko – pisze mgr Rzepczyńska – umożliwia czytelnikowi zajęcie pozycji „awataru” w grze prowa- dzonej przez pisarkę. [s. 381]) Rozdział zamyka krótka analiza filmu Jima Jarmuscha *Tru- posz*, w którym pojawia się postać nazwiskiem William Blake. Ulokowanie go na Dzikim Zachodzie stwarza warunki do bardzo osobliwej „obserwacji” zarówno pierwotnej mitologii autorstwa Blake'a nr 1, jak i osobliwej parafrazy tej mitologii w wizjach amerykańskiego reżysera.

Warto pod koniec dodać, że intelektualna autonomia Autorki rozprawy manifestuje się w udanych próbach wykorzystania inspiracji spoza obszaru „*Blake Studies*”, np. studium Ro- my Sendyki *Od kultury „ja” do kultury „siebie”. O zwrotnych formach w projektach tożsa- mościowych*, traktującego o przekształceniach nowoczesnej i ponowoczesnej podmiotowości, czy artykułu Walerija Tiupy pod polskim tytułem *Narratologia w systemie wiedzy o literatu- rze*, skąd pochodzi przydatne rozróżnienie pomiędzy „*narrative*” (wydarzeniami obecnymi w tekście) a „*mentative*”, czyli mentalną konkretyzacją tych wydarzeń. (Nie mam niestety do- stępu do 31. nru wydawanego na Uniwersytecie Śląskim czasopisma *Errgo* z roku 2015 i nie mogę podać polskich wersji tych terminów.) Gęsta materia wywodu nie pozwala w recenzji ogarnąć ani tym bardziej przeanalizować wszystkich wątków dysertacji, w której licznym cytatom z Blake'a towarzyszą równie liczne przywołania literatury przedmiotu (Blake pisze o

„chmurze uczoności), nie ma jednak wątpliwości, że chociaż z niektórymi uwagami mgr. Rzepczyńskiej można dyskutować, jej ryzykowna interpretacyjna propozycja jest dobrym przykładem „close reading” w wydaniu odnowionym i bezsprzecznie dowodzi rzetelności w podejściu do literaturoznawczego rzemiosła.

Pani Małgorzata Rzepczyńska udowodniła, iż dysponuje rozbudowanym i zaawansowanym warsztatem badawczym, wybrawszy spośród współczesnych ofert teoretycznych opcję trudną do przyswojenia i rygorystycznego wykorzystania w dialogu z poezją wieloznaczną, uchylającą się przed lekturą upraszczającą – schematyczną dyskursywną parafrazą. Mimo wskazanej powyżej wątpliwości uważam, że rozprawa pt. *The Receiver in the Art of William Blake. A Constructivist Perspective* odpowiada wymaganiom stawianym pracom doktorskim w Ustawie o Tytule i Stopniach Naukowych, a zatem z przekonaniem wnoszę o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Marek Wilczyński